

## POJĘCIA NARÓD, TRADYCJA NARODOWA

BARBARA OCZKOWA

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

### JĘZYKÓW SŁOWIAŃSKICH PRZYGODY Z TOŻSAMOŚCIĄ NARODOWĄ I NIE TYLKO

W zależności od przydanych mu atrybutów, status języka można określać jako: etniczny, narodowy, państwowy, literacki lub standardowy, regionalny... Określony status i pełnienie wiążących się z nim funkcji gwarantują istnienie danego języka, czego przykładem może być martwy język połabski, ale i zagrożony byt kilku współczesnych języków słowiańskich (np. łużyckich czy białoruskiego), które to zagadnienia będą omówione w dalszej części opracowania. W pierwszej kolejności poświęcimy uwagę narodowotwórczej funkcji języka i jego wpływie na kształtowanie się świadomości narodowej.

Do lat 90. XX w. wymieniano 12 żywych słowiańskich języków literackich czy standardowych, jak: polski, dolnołużycki, górnolużycki, czeski, słowacki, rosyjski, ukraiński, białoruski, słoweński, serbsko-chorwacki, macedoński i bułgarski. Lista ta była powszechnie akceptowana przez lingwistów, może z wyjątkiem języka macedońskiego, którego odrębność była negowana przez uczonych bułgarskich, definiujących go jako jedynie literacką odmianę języka bułgarskiego, zgodnie z reprezentowanym przez nich poglądem o przynależności macedońskiego do dialektów bułgarskich<sup>1</sup>. Z kolei językami państwowymi nie były narodowe języki łużyckie, białoruski i ukraiński, a czeski i słowacki miały równoprawny status języka urzędowego (*štátny jazyk*) w jednym państwie. Odwrotna sytuacja występowała w przypadku języka serbsko-

---

<sup>1</sup> Pogląd ten reprezentują w dalszym ciągu niektórzy uczeni bułgarscy. Szerzej o tym zob. R. Sendek, *Język macedoński* [w:] *Słowiańskie języki literackie. Rys historyczny*, red. B. Oczkowska, E. Szczepeńska, przy współpracy T. Kwoki, Kraków 2011, s. 227–228.

-chorwackiego, który nie był językiem narodowym, lecz państwowym, a fakt ten stał się między innymi przyczyną późniejszych konfliktów. Jego główną funkcją była integracja wielonarodowego społeczeństwa, co znalazło nawet czasowe odzwierciedlenie w samej nazwie języka *srpsko-hrvatsko-slovenački*, niezawierającego przecież elementów języka słoweńskiego, a wprowadzonej konstytucyjnie w 1921 r. i funkcjonującej aż do roku 1937. Podobne zjawisko obserwowaliśmy także w międzywojennej Czechosłowacji, gdzie w Konstytucji z 1920 r. wprowadzono hybrydalną i fikcyjną nazwę *československý jazyk*, faktycznie realizowany na Słowacji jako słowacki, a w Czechach jako czeski.

„Nowa epoka” w dziejach języków słowiańskich jest rezultatem doniosłych zmian polityczno-ustrojowych dokonanych także w federacyjnych państwach słowiańskich. W poprzednim okresie, od końca II wojny światowej

[...] ideologizacja państw socjalistycznych doprowadziła do sprzeczności między dogmatem internacjonalizmu a praktyką nacjonalistyczną, ściślej mówiąc – między centralizmem państwowym a potrzebami identyfikacyjnymi narodów, narodowości i grup etnicznych, które to potrzeby wyrastały jeszcze z dziewiętnastowiecznej świadomości etnonacjonalnej, żywej jeszcze w XX w.<sup>2</sup>

Fakt ten wpłynął na sytuację językową, toteż rozpad Związku Radzieckiego (1991–1992), Czechosłowacji (1993), ale przede wszystkim Jugosławii (1991–1992) zmienił dotychczasową listę języków. Z języka serbsko-chorwackiego powstały odrębne języki: chorwacki, serbski, bośniacki i czarnogórski, z których dwa ostatnie co prawda dopiero „wybijają się na niepodległość”, czyli znajdują się *in statu nascendi*. Przejęły one dodatkowe funkcje języków państwowych, podobnie jak słoweński i macedoński. Ponadto na nowej liście znalazły się także języki regionalne – kaszubski, rusiński oraz gradiszczańskochorwacki (burgenlandzkochorwacki). Ten ostatni zyskał status drugiego oficjalnego języka na terenie austriackiego Burgenlandu już w 1987 r., czyli wcześniej, niezależnie od historycznych przemian dokonujących się w krajach słowiańskich.

W pierwszej kolejności przedstawmy status nowo powstałych języków. Ich lista, poza językiem gradiszczańskochorwackim, budzi jednak sporo dyskusji wśród lingwistów. Podczas gdy rozpad Czechosłowacji w zasadzie nie przełożył się na problemy lingwistyczne, to jako konsekwencje rozpadu ZSRR w obrębie języków wschodniosłowiańskich można wymienić objęcie przez białoruski i ukraiński funkcji języków państwowych, ale przede wszystkim wpisanie na listę języka rusińskiego. W dalszym ciągu jednak najwięcej emocji, nie zawsze o charakterze merytorycznym, wzbudzają nowo powstałe języki południowosłowiańskie, a szczególnie trwający nadal spór o ich odrębność oraz określenie statusu języka bośniackiego i czarnogórskiego. Podstawą

<sup>2</sup> W. Lubaś, *Polityczne uwarunkowania nowej sytuacji języków słowiańskich*, „Socjolingwistyka” 1999, t. 16, s. 7–17 (cytat s. 7).

konfliktu jest wspólny system gramatyczny tych czterech języków, którym jest dialekt nowosztokawski. Współczesne problemy języków południowosłowiańskich są więc rezultatem ich funkcjonowania w poprzednim stuletnim okresie w ramach języka serbsko-chorwackiego.

Na pierwsze miejsce wysuwa się tu problem udowodnienia i uznania tych języków za odrębne, odmienne, samodzielne. Jak wiadomo, wśród kryteriów klasyfikacji języków wyróżnia się kryterium typologiczne i genetyczne – oba o charakterze strukturalnym, opierające się na cechach *stricte* gramatycznych, ale też i kryterium wartościujące, o charakterze aksjologicznym – badające fakty zewnątrzjęzykowe metodami stosowanymi w socjolingwistyce. Kryterium to odwołuje się do sądów użytkowników o własnym języku, dla których pełni on funkcję symboliczną (podobnie jak flaga czy godło państwowe), jest źródłem określonych wartości, stając się wraz z tradycją kulturalną oraz innymi czynnikami ważnym wyznacznikiem tożsamości narodowej. Kryterium wartościujące zostało w Chorwacji upowszechnione przez Radosława Katičića, który tak o nim pisał:

Wiadomo także, że język zawsze jest dla ludzi nośnikiem pewnych wartości, że to z nim się identyfikują, postrzegają go jako swój lub jako obcy, jako piękny lub jako brzydki, jako wypielegnowany lub jako zaniedbany. Stanowi on dla nich symbol i jest ustawicznym potwierdzeniem ich duchowego bytu i przynależności narodowej, jest dla nich, jak mówi Herder, prawdziwą ojczyzną. A więc za język uznaje się ten, który nim jest nie tylko dlatego, że jest taki, a nie inny, że powstał w ten, a nie w inny sposób, lecz także dlatego, że zawiera te, a nie inne wartości. To właśnie stanowi wartościujący aspekt tożsamości językowej<sup>3</sup>.

Unifikacyjny charakter polityki językowej w byłej Jugosławii, szczególnie po II wojnie światowej, wpisywał się w szerszy kontekst polityki państwa usiłującego wykorzystać język do stworzenia internacjonalistycznego społeczeństwa socjalistycznego. Język miał być jednym z narzędzi budujących nową tożsamość nowego narodu „jugosłowiańskiego”<sup>4</sup>, ze szkodą dla suwerenności języków innych narodów należących do federacji. Projekt języka jugosłowiańskiego nie został zrealizowany, a językowe spory pomiędzy Serbami i Chorwatami przyczyniły się w pewnym, a nawet w dużym stopniu, do rozpadu państwa i języka, stając się także jednym z głównych tematów lingwistycznych dyskusji prowadzonych w środowisku slawistycznym po 1991 r.

U podstaw poglądu o jedności języka serbskiego i chorwackiego w okresie jego stuletniego funkcjonowania leżała, jak już wspomniano, wspólna nowosztokawska podstawa dialektyczna obu języków, która z punktu widzenia klasyfikacji genetycznej

---

<sup>3</sup> R. Katičić, *Identitet jezika*, „Suvremena lingvistika” 1972, nr 5–6, s. 5–14. Przedruk [w:] *idem*, *Novi jezikoslovní ogledi*, Zagreb 1986, s. 41–64 (tłum. autorki, o ile nie zaznaczono inaczej).

<sup>4</sup> Według spisu ludności w 1991 r. narodowość jugosłowiańską deklarowało około 15% obywateli, pochodzących najczęściej z małżeństw mieszanych.

była wystarczającym dowodem ich identyczności. Jedność językowa istniała jednak na poziomie systemu, nie zaś na poziomie standardu, czy żeby odwołać się do terminologii de Saussure'a: na poziomie *langue*, a nie *parole*. Istotę różnic pomiędzy serbskim a chorwackim trafnie oddaje popularne i właściwie już skrzydlate słowo autorstwa chorwackiego uczonego Dalibora Brozovcicia, że język serbski i chorwacki „to język ten sam, ale nie taki sam” – ten sam ze względu na system, różny ze względu na jego realizację.

Może w tym miejscu przypomnijmy, co oznaczają terminy „język standardowy” i „język literacki”. Wspólnym elementem różnie sformułowanych definicji tego ostatniego jest niewątpliwie jego oparta na tradycji pisanej, której zawdzięcza ponaddialektały charakter, forma języka ogólnego, odróżniająca go od innych odmian. W przeciwieństwie do wąskiego zasięgu znaczeniowego definicji języka literackiego, standard musi spełniać więcej warunków, bowiem wymagane cechy to: autonomiczność (ponaddialektały charakter), obecność normy preskrypcyjnej (wzorcowej), poliwalencja funkcjonalna (wielofunkcyjność) i elastyczna stabilność. Tym samym, ze względu na określające go cechy, bliższy jest stosowanemu w polskiej teorii języka literackiego – gdzie nadal częściej używany jest język literacki – terminowi „język ogólnonarodowy (ogólny) pisany”.

Standard pełni także określone funkcje:

- 1) funkcję jednoczącą (integrującą) – dającą jednostce możliwość identyfikacji ze zbiorowością, na przykład narodową;
- 2) funkcję separującą (dystynktywną) – przeciwstawiającą się innym językom narodowym; służy ona odróżnianiu własnego języka od innych, tworzy związane z nim więzi emocjonalne i na bazie tego rozróżnienia buduje narodową identyczność;
- 3) funkcję prestiżową – posiadanie standardu świadczy o wyższości danego społeczeństwa, możliwości założenia własnego państwa, dowodzi równouprawnienia w stosunku do innych języków. Użytkownicy wierzą i są dumni z faktu, że posiadają „prawdziwy język” – jest to funkcja typowa dla „nowych języków”.

Wszystkie one sprawiają, że język pełni funkcję narodotwórczą, a tym samym odgrywa ważną rolę w budowaniu tożsamości narodowej. Można wymienić tu jeszcze funkcję uczestnictwa (umożliwia wspólnie korzystanie z własnego języka w celu partycypowania w nowoczesnym świecie) oraz funkcję normatywnej orientacji, gdzie standard jest wzorem w rozstrzyganiu problemów poprawnościowych<sup>5</sup>.

Stosunek użytkowników języka do standardu określa się mianem „socjopsychologicznych cech standardu”<sup>6</sup>, a zalicza się do nich lojalność, dumę i świadomość ważności normy. Pierwsza z tych cech realizuje się w stosunku do funkcji jednoczącej, co oznacza, że użytkownik wykazuje większą „lojalność” wobec standardu niż dia-

<sup>5</sup> K. Mićanović, *Hrvatski s naglaskom. Standard i jezični varijeteti*, Zagreb 2006, s. 20.

<sup>6</sup> R. Bugarski, *Jezik u društvu*, Beograd 1986.

lektu, a z kolei w stosunku do funkcji separującej polega ona na uważaniu języka wprost za skarb narodowy. Duma – co nie wymaga wyjaśnień – łączy się z funkcją prestiżową, a ostatnia z socjopsychologicznych cech odnosi się do funkcji normatywnej orientacji.

Funkcje społeczne języka nie poddają się, jak już wspomniano, analizie z perspektywy systemu językowego, a więc językoznawstwa strukturalistycznego, które przypisując językowi – jako główną – funkcję komunikatywną, zaniedbało równocześnie problematykę jego funkcjonowania w społeczeństwie, uwarunkowaną wieloma zjawiskami „zewnątrzyjęzycznymi”, socjolingwistycznymi. W kontekście istnienia trzech kryteriów klasyfikacyjnych dopiero zgodność wszystkich trzech, a więc typologicznego, genetycznego oraz wartościującego, potwierdza identyczność danych języków<sup>7</sup>. W wypadku języka chorwackiego i serbskiego istniała tylko zgodność kryteriów lingwistycznych, których nie można uznać za rozstrzygające dla rozróżniania języków, bowiem w procesie ich powstawania ważną rolę odgrywały także: świadomość i rola danej wspólnoty językowej, jak i jej przekonanie o wyłączności i odrębności własnego języka, wsparte wspólnotą terytorialną, państwową i kulturową, czyli tymi elementami, za pomocą których konstruowano definicję narodu i języka narodowego. Stąd też kryterium wartościujące ma większe znaczenie dla funkcjonowania języków narodowych niż kryteria odwołujące się do spisu cech gramatycznych. Na listę serbskich i chorwackich różnic socjolingwistycznych wpisywano: rodowody cywilizacyjne (Rzym – Bizancjum), losy historyczne, tradycje kulturalne i religijne, mentalność społeczną, systemy wartości, odmienne tradycje literackie oraz odmienne drogi kodyfikacji standardów literackich (Serbia należała do *Slavii Orthodoxa*, zaś Chorwacja do *Slavii Latina*). Dotyczy to głównie języków serbskiego i chorwackiego, ale podobne czynniki różnicujące można znaleźć w historii języka bośniackiego (bogomilizm, islam) czy czarnogórskiego. Do nich zresztą odwołują się kodyfikatory preskrybujący obecnie normy tych języków. Ich głównym celem jest deserbizacja odziedziczonej normy serbsko-chorwackiej.

Sytuacja nowo powstałych języków „postjugosłowiańskich” czy „postserbsko-chorwackich” jest zróżnicowana. Jugosławia rozpadła się na sześć odrębnych państw – Chorwację, Słowenię (czerwiec 1991), Macedonię (listopad 1991), Bośnię i Hercegowinę (marzec 1992), Serbię i Czarnogórę (kwiecień 1992) i wreszcie osobno Serbię i Czarnogórę (czerwiec 2006). W czterech z nich języki narodowe i państwowe oparte są na tym samym systemie, na którym oparty był język serbsko-chorwacki, co w konsekwencji oznacza możliwość realizowania w dalszym ciągu funkcji komunikatywnej.

W wypadku języka serbskiego podstawowym problemem stało się rozstrzygnięcie, czy mamy do czynienia z „nowym” językiem serbskim, czy też z językiem, który kontynuuje „stary” język serbsko-chorwacki. Niewątpliwie, można przyjąć, że po

<sup>7</sup> K. Mićanović, *Hrvatski s naglaskom...*, s. 52–54.

odpadnięciu członu „chorwacki” serbski w pewnym sensie powrócił „do siebie”<sup>8</sup>, zachowując dawną normę języka serbsko-chorwackiego, która w dużym zakresie (ortografia, leksyka) reprezentowała wariant serbski, stąd też stosunek Serbów do odziedziczonej normy jest inny niż Chorwatów, Bośniaków i Czarnogórców. Nie muszą oni udowadniać odrębności własnego języka. W Serbii podkreśla się jednak cechy zewnętrzne odróżniające go od innych, na przykład fakt, że jest to jedyny w Europie język dwualfabetyczny (cyrylica i łacinka). Pewien wpływ na normę wywiera także współczesna sytuacja języka, a mianowicie skurczenie się jego pierwotnego obszaru (np. w chorwackiej Krajinie lub w Bośni), które rodzi tendencje purystyczne, widoczne na przykład w stosunku do internacjonalizmów.

Z kolei kodyfikacja języka chorwackiego po 1991 r. prowadzona była w duchu skrajnego narodowego puryzmu i powrotu do tradycji, co nadaje jej obecnie charakter konserwatywny, a w pewnym sensie nawet i archaiczny, czego konsekwencją jest także duży rozdzźwięk pomiędzy normą preskrypcyjną a uzualną. Przykładem powrotu do tradycji jest ożywianie martwego od 400 lat alfabetu głągolickiego w ramach ruchu neogłągolityzmu. Polityka językowa w Chorwacji jest niewolna od nacjonalistycznych haseł, które głoszą zasadę: jedno państwo – jeden naród – jeden język. Rekroatyzacja normy odwołuje się do trzech kryteriów: systemowego, tradycji literackiej oraz narodowego. W rezultacie główną funkcją standardu chorwackiego jest funkcja dystynktywna – mająca odróżnić go od języka serbskiego. Niektórzy lingwiści wyrażają nawet nadzieję, że języki te będą w przyszłości tłumaczone, czyli że zaniknie ich funkcja komunikatywna.

Inna jest sytuacja języka bośniackiego, który uzyskał status samodzielnego języka 21 listopada 1995 r. na mocy postanowienia układu w Dayton (USA). Jego powstanie wiązano z motywami czysto politycznymi, choć w rzeczywistości usankcjonował on także aspiracje muzułmańskich obywateli Bośni i Hercegowiny, posiadających poczucie własnej narodowej<sup>9</sup>, religijnej, kulturowej i językowej odrębności. Zgodnie z tym język nie mógł nosić dotychczasowej nazwy „serbsko-chorwacki” lub „serbski czy chorwacki” ani też sugerowanej przez środowiska serbskie i chorwackie nazwy „bošnjacki” związanej z muzułmańskimi Bošnjakami. Przyjęto nazwę pokrywającą się z nazwą państwa, tym bardziej że termin *bošnjacki*, poświadczony od XV w., oznaczał pierwotnie wszystkie grupy narodowe, etniczne i religijne zamieszkujące Bośnię i był używany wymiennie z terminem *bosanski*. Język bośniacki jest bez wątpienia językiem *in statu nascendi*. Podstawę jego normy, nadal płynnej, stanowią prace kodyfikacyjne: słownik i zasady pisowni. Gramatyki typu szkolnego oczekują na pogłębioną wersję naukową. Język odwołuje się do tradycji literatury muzułmańskiej,

<sup>8</sup> Tak formuluje ten problem w swoim artykule M. Radovanović, *Faze (dez)integracije srpske standardnojezičke norme. Ili: kako je „srpski” (p)ostao „srpski”* [w:] *Języki słowiańskie 1945–1995. Gramatyka – leksyka – odmiany*, red. S. Gajda, Opole 1995, s. 15–19.

<sup>9</sup> Muzułmanie zostali w 1968 r. uznani za odrębną narodowość na podstawie kryterium religijnego, co potwierdził spis ludności w 1971 r.



szczególnie w odniesieniu do deserbizowanej leksyki, czemu towarzyszy również puryzm nacjonalistyczny. Pełni on funkcję prestiżową, poświadczając, że jego użytkownicy, którzy nadali swojemu kodowi rangę języka, podnoszą tym samym jego status do statusu języka narodowego i państwowego.

Diametralnie inna i najbardziej skomplikowana jest sytuacja języka czarnogórskiego, w okresie serbsko-chorwackim utożsamianego z językiem serbskim i pomijanego nawet w teorii wariantywności. Specyfika i odmiennosc jego statusu były uwarunkowane silnymi historycznymi związkami religijno-kulturowymi Czarnogóry z Serbią. Wysuwano nawet teorie negujące istnienie narodu czarnogórskiego i uważające go za część narodu serbskiego. Po rozpadzie Jugosławii, Czarnogóra znalazła się we wspólnym państwie utworzonym z Serbią w tzw. trzeciej Jugosławii (Federalna Republika Jugosławii), a następnie w Federacji Serbii i Czarnogóry. Konstytucja tego państwa z 1992 r. stwierdzała, że urzędowym językiem w Czarnogórze jest język serbski. Zmiana prawnego stanu języka uległa zmianie w nowej politycznej rzeczywistości, to znaczy od 3 czerwca 2006 r., kiedy to Czarnogóra, odłączony się od Serbii, utworzyła samodzielne państwo. Uzyskanie niepodległości otworzyło przed językiem nowe możliwości. Spis powszechny z 2003 r. wykazał jednak, że mieszkańcy narodowości czarnogórskiej, którzy stanowią 43% ogółu ludności, w połowie zaledwie (22%) uznają czarnogórski za swój język ojczysty. Problem języka, wobec braku zgody społeczeństwa, a także małego udziału samego języka w budowaniu tożsamości narodowej, pozostaje otwartym pytaniem o jego przyszłość. Obecnie nazwa „czarnogórski” oficjalnie występuje od 19 października 2007 r., kiedy to parlament Czarnogóry nadał mu status języka urzędowego.

Głęboko zakorzeniony pogląd o jedności i identyczności języka serbskiego i chorwackiego, oparty na naukowym kryterium genetycznym, sprawdzający się w praktyce we wzajemnym rozumieniu się<sup>10</sup> wszystkich różnonarodowych użytkowników tych języków sprawia, że nadal wielu lingwistów uznaje to kryterium za decydujące i przedkłada je nad socjologiczne kryterium wartościujące.

Stosowanie jedynie kryterium *stricte* gramatycznego w klasyfikacji języków zubaża i zawęża ogląd języka i jego społeczne funkcjonowanie. Preferują go nadal niektórzy slawiści serbscy i niemieccy. W konsekwencji, powstanie nowych języków tłumaczy się jako akt czysto polityczny, pomijając motywy znajdujące się w ideologiczno-tożsamościowej „nadbudowie” każdego z tych języków.

Charakterystycznym przykładem takiego stanowiska jest dokument wydany przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze w 2004 r., będący uzasadnieniem odrzucającym żądanie oskarżonego Vojislava Šešelja o dostarczanie mu dokumentów procesowych w języku serbskim.

---

<sup>10</sup> Odwoływanie się do wzajemnej zrozumiałości, często traktowane także jako kolejne kryterium przydatne w odróżnianiu dialektów i języków, nie jest naukowo wiarygodne, ponieważ nie daje jednoznacznych wyników.

Twierdzenie oskarżonego, że istnieje język serbski jako odrębny język, nie ma realnych podstaw. Pod względem językoznawczym nie można języka serbsko-chorwackiego rozdzielić na dwa lub więcej języków. Choć nacjonałiści, tak jak oskarżony, mogą żądać używania języka „serbskiego” lub „chorwackiego” czy „bośniackiego”, to są jedynie tylko różne określenia, które nadaje się tej samej części południowosłowiańskiego odgałęzienia indoeuropejskiej rodziny językowej. Różnice w pisowni, składni i wymowie nie są wystarczająco znaczące, aby „serbski”, „chorwacki” i „bośniacki” uważać za odrębne języki. Każda ewentualna autonomia, która rzeczywiście istnieje w obrębie tych tak zwanych „różnych języków”, jest rezultatem ideologicznych i politycznych uwarunkowań, które, z naukowego, językoznawczego punktu widzenia, są bezwartościowe<sup>11</sup>.

Występujący w tekście termin „serbsko-chorwacki” w praktyce Haskiego Trybunału nosi nazwę BCS: Bosnian-Croatian-Serbian (*BHS jezik: bosanski-hrvatski-srpski*). Pomijając błędy w „lingwistycznej” części uzasadnienia, na podstawie której notabene do serbsko-chorwackiego można by zaliczyć i pozostałe języki południowosłowiańskie, sprzeciw budzi negowanie istnienia języków uznanych w konstytucjach krajowych oraz wpisanych na listę języków świata przez Międzynarodową Organizację do spraw Standaryzacji. Oświadczenie wydane przez instytucję, z urzędu zobowiązaną do przestrzegania prawa, można uznać nie tyle za skrajny przejaw upolitycznienia problematyki językowej, ile wręcz za politykierstwo. Możemy sobie jedynie wyobrazić zaognienie tego problemu po przyjęciu Chorwacji do Unii. Podobnie w slawistyce niemieckiej występuje termin BOKS (*bosnisch-kroatisch-serbisch*).

Jakby na przekór argumentom o genetycznej wspólnotności:

Jedną ze współczesnych cech kultury politycznej w krajach postkomunistycznych powstałych na terenie byłej Jugosławii jest stawianie na piedestale języka jako fundamentu tożsamości narodowej. Według elity politycznej i kulturalnej tych państw język świadczy o odrębności kulturowej, toteż udowadniając prawomocność niezależności politycznej i państwowej, przede wszystkim sięga się po ten argument. Istnienie jednego języka, wspólnego dla Serbów, Czarnogórców, Chorwatów i Bośniaków, nie przeszkodziło „narodowym pracownikom języka” skonstruować trzech osobnych narodowych idiomów, a na horyzoncie jest czwarty, czarnogórski. Jawne wychwalanie języka i wyznoszenie go na najwyższe szczyty jako „świętości narodowej” służy w tych państwach również legitymizacji nowego wewnętrznego systemu politycznego, takiego, w którym władzę zdobywa się i strzeże jej w imię etnicznie zorientowanego narodu, a duch tego narodu kryje się i wyraża w kulturze, zwłaszcza w języku narodowym<sup>12</sup>.

Historycznie język jako wyznacznik tożsamości narodowej pojawia się późno. „Dopiero schyłek oświecenia, a przede wszystkim romantyzm, wysunął na czoło

<sup>11</sup> Cyt. za: M. Grčević, *Poteškoće u priznavanju hrvatskoga jezika u inozemstvu*, „Jezik” 2008, nr 55, s. 190–191.

<sup>12</sup> I. Čolović, *Balkany – terror kultury*, przeł. M. Petryńska, Wołowiec 2007, s. 33.



kryterium językowe jako czynnik autoidentyfikujący narodu. Wiązało się to z ewolucją kategorii narodu, z zanikiem pojęcia narodu politycznego, a karierą czynnika etniczno-kulturowego jako podstawowego wyróżnika narodowej wspólnoty<sup>13</sup>. Wspomniany już Johann Gottfried Herder twierdził, że język określa naród, stąd też należy się do takiego narodu, jakiego językiem się mówi. Jego poglądy odnajdujemy u Wilhelma von Humboldta w sławnym cytacie „prawdziwą oznaką ojczyzny i narodowości jest język”. Jednak, jak zauważa Maria Bobrownicka, „relacje między językiem a świadomością narodową danych społeczeństw są oczywiście historycznie zmienne”<sup>14</sup>, i dodajmy, nigdy tak silne, jak obecnie.

Zarówno definicja narodu, jak i świadomości narodowej są zagadnieniami nadal dyskusyjnymi. Definicje dziewiętnastowieczne wśród czynników narodotwórczych na pierwszym miejscu wymieniały język. Na przykład u Lindego: „Naród... = nacya, cały ten zbiór ludzi jednego języka, jednych obyczajów, w jednym kraju osadzonych”<sup>15</sup>. Inny typ definicji podkreśla, że narody kształtowały się w historii nie tyle z poczucia więzi etnicznej, językowej, kulturowej, obyczajowej czy religijnej, ile poprzez działanie państwa czy elit rządzących. Podkreśla się tu wspólnotę danego państwa, jak na przykład we Francji. Ale są też definicje narodu, tworzone wokół wspólnego pochodzenia (ród) i terytorium, czyli naród to dziedzictwo „krwi i ziemi” (*Blut und Boden*) – na przykład w Rzeszy niemieckiej.

Obecnie, w patriotyczno-tożsamościowej debacie prowadzonej w krajach postjugosłowiańskich język wysuwa się na pierwsze miejsce. Można nawet mówić o powstaniu mitu języka narodowego. Wartości symboliczne, które on reprezentuje, jednoczą i umacniają posługujący się nim naród. Posiadają także szczególną moc sprawczą w kształtowaniu świadomości społecznej swoich użytkowników<sup>16</sup>.

W Chorwacji reprezentatywnym przedstawicielem autorów uczestniczących w kształtowaniu tego patriotyczno-tożsamościowego dyskursu jest niewątpliwie kulturolog Eduard Kale. Według niego chorwacką tożsamość budują: język, duchowa odrębność, zasady społecznego i politycznego funkcjonowania oraz fakty historyczne. W rozdziale swojej pracy zatytułowanym *Świętość języka* autor tak uzasadnia swój pogląd:

<sup>13</sup> M. Bobrownicka, *Patologie tożsamości narodowej w postkomunistycznych krajach słowiańskich*, Kraków 2006, s. 208.

<sup>14</sup> M. Bobrownicka, *Poliglottyzm społeczeństw słowiańskich a rozwój ich świadomości narodowej* [w:] *Język a tożsamość narodowa: Slavica*, red. M. Bobrownicka, Kraków 2000, s. 19.

<sup>15</sup> S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. II, Lwów 1857, t. III, s. 274; cyt. za: A. Furdał, *Język i naród a prawa człowieka*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1992, t. 47–48, s. 15.

<sup>16</sup> Szerzej o tym zob. B. Oczkowska, *Mit i język. Jak/czy językoznawstwo może kształtować świadomość polityczną i społeczną* [w:] *Kultury słowiańskie między postkomunizmem a postmodernizmem 1989–2004*, red. M. Dąbrowska-Partyka, Kraków 2009, s. 295–306.

Odrębny język jest ważnym aspektem odrębności danej kultury, a tym samym i narodu. [...] język jest nie tylko jednoczącym środkiem komunikacji, lecz także środkiem i ośrodkiem życia, istnienia, trwania w odrębności. Stanowi odzwierciedlenie i centrum wszelkiego życia i tworzenia. Krystalizuje się w nim obraz osobliwości duchowej i kulturowej – fundamentu odrębności i trwania w odrębności<sup>17</sup>.

Także Ivan Čolović mówi o micie duchowej przestrzeni narodu, której:

[...] granice w gruncie rzeczy pokrywają się z granicami języka narodowego. W latach kryzysu i rozpadu Jugosławii głoszenie chwały języka jako muru, tarczy albo ostatniej ucieczki narodu zostało przekształcone w prawdziwie religijny kult. Język stał się świętością, o którą dbają narodowi lingwiści i pisarze<sup>18</sup>.

Rzeczywiście, lingwiści – zarówno chorwaccy, jak serbscy – potwierdzają szczególny status języka narodowego. Božidar Finka, podobnie jak Eduard Kale, stwierdza, że język chorwacki jest „najważniejszą cechą chorwackości” i że w „strzeżeniu tej cechy nie możemy, nie wolno nam ustać”<sup>19</sup>. Podobny duch panuje wśród Serbów, którzy dorównują Chorwatom w afirmacji języka narodowego. Potwierdza to w swojej książce Ivan Čolović stwierdzając, że:

Jedną z często przywoływanych dziś w Serbii świętości jest serbski język. Stał się on przedmiotem prawdziwego kultu. Przypisuje mu się rolę fundamentu narodu, strażnika tożsamości narodowej – jako że ponoć ząb czasu się go nie ima, że potrafi stawić opór przemianom historycznym – nazywa serbską cerkwią narodową. Rozpowszechnia się przekonanie, że w języku zawiera się byt narodu w postaci danej mu przez Boga, a więc to w języku serbskim trwa byt serbskiego narodu<sup>20</sup>.

Čolović przytacza także wypowiedź językoznawcy Radmila Marojevicia:

Każda zdrada jest zdradą, ale zdrada kulturalna narodu serbskiego jest największą zdradą narodową, a zdradzając język, zdradza się także własną historię i własną przyszłość („Politika”, 3.04.1998)<sup>21</sup>.

Kolejnym przykładem jest Miloš Kovačević, autor książki *W obronie języka serbskiego, nadal*<sup>22</sup>, który pisze w niej:

<sup>17</sup> E. Kale, *Hrvatski kulturni i politički identitet*, Osijek–Zagreb–Split 1999, s. 51.

<sup>18</sup> I. Čolović, *Balkany...*, s. 41–42.

<sup>19</sup> B. Finka, *Hrvatski jezik kao najznatnije hrvatsko obilježje* [w:] *Duhovna obnova Hrvatske*, red. A. Baković, Zagreb 1992, s. 96; cyt. za: I. Čolović, *Balkany...*, s. 42.

<sup>20</sup> I. Čolović, *Balkany...*, s. 20.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 42.

<sup>22</sup> M. Kovačević, *U odbranu jezika srpskoga – i dalje. Sa Slovom o srpskom jeziku*, wyd. 2, Beograd–Trebnik 1999.

Žaden Serb nie sprzedał swojego języka. Odbierali go przemocą silniejsi od nas, a oni wiedzieli, że jeśli zdobędą język, zdobędą też naród<sup>23</sup>.

Nasuwają się analogiczne wypowiedzi ze strony chorwackiej:

Pytanie o język chorwacki oznaczało i oznacza pytanie o „być albo nie być” chorwackiego narodu. Ci, którzy uderzali w język, bardzo dobrze wiedzieli, co czynią: gdy język wytrzebisz – wytrzebisz i naród<sup>24</sup>.

W Serbii posłużono się również manipulacją, w celu uwiarygodnienia oraz nadania ważności problematyce związanej z językiem narodowym, ponieważ niewątpliwie są nią tzw. przesłania (*zavještanja*) przypisywane jednej z najważniejszych postaci serbskiego historycznego panteonu – Stefanowi Nemanji, czyli św. Symeonowi. Adresowane do syna – św. Sawy i narodu serbskiego miały być nakazem kultuwowania języka: „Strzeżcie, dzieci moje miłe, języka jak ziemi”. Prawdziwym autorem tych „średniowiecznych pastiszów”, przyjmowanych jako autentyczne słowa Stefana Nemanji, jest Mile Medić<sup>25</sup>.

Tym samym nowy rozdział w historii języków, należących niegdyś do serbsko-chorwackiego, charakteryzuje się niewątpliwie zwrotem ku kryterium socjolingwistycznemu i symbolicznej funkcji języka<sup>26</sup>.

Zmiany wśród języków wschodniosłowiańskich objęły języki białoruski i ukraiński, które przyjęły nową funkcję języków państwowych. Na listę nowych języków został także wpisany język rusiński. Jest on klasyfikowany jako mikrojęzyk literacki (termin Duliczenki). W odróżnieniu od klasycznej definicji języka literackiego/standardowego (czyli makrojęzyka), jest to język mniejszości narodowej, posiada więc mniejszą liczbę użytkowników, którzy nie identyfikują się jednak z innym językiem narodowym. Funkcjonuje on na niewielkim obszarze, obok innego języka narodowego, genetycznie (nie)pokrewnego. Niektóre mikrojęzyki znajdują się w bezpośrednim kontakcie z pokrewnym obszarem językowym (np. kaszubski), inne zaś znajdują się poza tym obszarem (np. gradiszczkański, rusiński). Normę mikrojęzyka cechuje mniejszy stopień kodyfikacji, jest mniej stabilna i funkcjonalnie zróżnicowana, stąd też w porównaniu z językiem literackim zasięg funkcji społecznych pełnionych przez dany mikrojęzyk jest także mniejszy<sup>27</sup>. W Słowiańszczyźnie jest kilka takich mikrojęzyków, szczególnie na południu, na przykład chorwacki – kajkawski, czakawski,

<sup>23</sup> Cyt. za: I. Čolović, *Balkany...*, s. 42.

<sup>24</sup> N. Bašić, recenzja: A. Selak, *Taj hrvatski*, „Jezik” 1992, nr 40, s. 86.

<sup>25</sup> M. Medić, *Zavještanja Stefana Nemanje*, Beograd 1999; wyd. 3, Beograd 2001.

<sup>26</sup> Podobną rolę do tej, którą w kształtowaniu tożsamości narodowej odgrywa język, pełnią także u Słowian Południowych liczne legendy etnogenetyczne i autochtoniczne. Szerzej o tym zob. B. Oczkowska, *Mit i język...*, s. 304–305.

<sup>27</sup> А. Д. Дуличенко, *Славянские литературные микроязыки. Вопросы формирования и развития*, Таллин 1981; E. Tokarz, *Mikrojęzyki słowiańskie – problemy badawcze językoznawstwa*

molizański, słoweński rezjański, bułgarskich katolików (paulicjan) w Banacie... Nie posiadają one skodyfikowanej normy i prawnego usankcjonowania. W tej sytuacji, w celu odróżnienia ich od tych języków, które taką prawną podstawę mają, zasadne będzie wprowadzenie i używanie terminu „język regionalny”, dla określenia statusu języków: rusińskiego, kaszubskiego i gradiszczańskochorwackiego.

Rusini karpaccy wykorzystali również zmiany społeczno-ustrojowe do podjęcia działań w celu kodyfikacji własnego języka rusińskiego (ruskiego, rusnackiego)<sup>28</sup>. Jest to kolejny język, którego kodyfikacja jest w toku. Proces ten jest szczególnie skomplikowany, ze względu na fakt rozproszenia jego użytkowników zamieszkujących kilka państw (Polska, Słowacja, Ukraina, Węgry, Serbia, diaspora w Kanadzie i USA). W konsekwencji można mówić o trzech językach rusińskich:

- 1) język Rusinów w Serbii – wojwođińskorusiński (mieszany, oparty na wschodniosłowiańskim systemie karpackorusińskim, z silnymi wpływami wschodniosłowackimi i cechami języka serbskiego), skodyfikowany najwcześniej, bo w 1923 r.; jest jednym z języków urzędowych na terenie Okręgu Autonomicznego Wojwodiny; funkcjonuje na wszystkich szczeblach szkolnictwa, także uniwersyteckim;
- 2) język Rusinów na Słowacji – nazywany tu rusińskim, a oparty na granicznych gwarach rusińskich zachodnio- i wschodniozemplińskich, skodyfikowany 27 stycznia 1995 r. aktem Deklaracja o kodyfikacji języka rusińskiego na Słowacji; używany jest w urzędach gmin, gdzie narodowość rusińską zadeklarowało 20% mieszkańców, a także w szkołach i mediach;
- 3) język rusińskołemkowski w Polsce – standard oparty na gwarach zachodniołemkowskich, wsparty gramatyką i słownikiem (2000, 2004); ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym z 6 stycznia 2005 r. (por. j. kaszubski) uznała łemkowski jako język mniejszości, który może funkcjonować jako język pomocniczy w gminach, z ludnością łemkowską powyżej 20% mieszkańców; rozwija się szkolnictwo w tym języku, choć w mass mediach pojawia się rzadko.

Rusińskiemu towarzyszy niechętny stosunek władz ukraińskich, jak i skłócenie wewnątrz samych środowisk rusińskich, a ponadto sam język, ze względu na warianty, jest trudnym tworzywem standaryzacyjnym. Nad kodyfikacją czuwa Światowy Kongres Rusinów, który za wzór przyjął retoromański model kodyfikacji zrealizowany w Szwajcarii. Ostatecznym celem jest dążenie do stworzenia wspólnego rusińskiego *koiné*, który prawdopodobnie nie zostanie nigdy osiągnięty. Pomimo wymienionych już trudności, do których można dodać jeszcze na przykład dwie orientacje narodowe

porównawczego [w:] *Nowe czasy, nowe języki, nowe (i stare) problemy*, red. E. Jędrzejko, Katowice 1998, s. 242–251.

<sup>28</sup> T. Kwoka, *Języki rusińskie* [w:] *Słowiańskie języki literackie...*, s. 161–191. Na tym artykule opieram przytoczone tu fakty.

(rusińską i ukraińskorusińską), rozproszenie ludności, brak własnego państwa, wariantowość języka – Rusini wprowadzają swój język do szkolnictwa, mass mediów i literatury. Prowadzona jest aktywna działalność w celu upowszechniania oraz akceptacji go przez zróżnicowane grupy użytkowników. Przykład języka/języków rusińskich dowodzi ważności czynników pozajęzykowych zarówno w budowaniu statusu danego języka, jak i jego społecznego funkcjonowania.

Kolejnym językiem regionalnym na terenie zachodniej Słowiańszczyzny od 6 stycznia 2005 r. jest literacki język kaszubski<sup>29</sup>, wbrew obecnym dawniej w literaturze naukowej tradycyjnym poglądom, definiującym go jako dialekt polski. „Kaszubszczyzna [...] od dawna funkcjonuje w wielu odmianach gwarowych, zaś jej odmiana literacka (ogólna, standardowa) znajduje się na etapie powstawania (*in statu nascendi*)”<sup>30</sup>. Posługuje się nią kaszubska grupa etniczna licząca około 500 tysięcy mieszkańców, z czego kaszubską autoidentyfikację deklaruje około 390 tysięcy, zaś około 176 tysięcy to pół-Kaszubi. Stopień znajomości języka jest bardzo różny; zna go – w różnym stopniu – 65% Kaszubów, a 35% go nie rozumie. Posługuje się nim 41% ludności, w tym 14% codziennie. Wskaźniki te jednak w kolejnych badaniach są coraz niższe. Początki piśmiennictwa kaszubskiego sięgają czasów reformacji, a próby kodyfikacji podjęto już w XIX w. (Derdowski, Ceynowa). Jego norma oparta jest zarówno na dialekcie północnym, jak i południowym, a „braki” leksykalne uzupełniane są neologizmami lub zapożyczeniami z języka polskiego. Ograniczenia jego użycia występują w stylu administracyjno-urzędowym, gdzie funkcję tę przejmuje język polski. Natomiast nieustannie rozwija się on jako język literatury pięknej czy religii (Nowy Testament). Osiąga też coraz większy stopień ponaddialektalnego wyabstrahowania, oddalając się od „rodzinnej” kaszubszczyzny i zmuszając tym samym Kaszubów do uczenia się go jak języka „obcego”. Fakt ten paradoksalnie może także stanowić zagrożenie dla rdzennych dialektów i gwar kaszubskich.

Oryginalnym zjawiskiem jest nadanie, na podstawie umów międzyrządowych, szczególnego statusu języka zrozumiałego językowi czeskiemu i słowackiemu w obu częściach wspólnego niegdyś państwa, a jego funkcjonowanie jest ograniczone tylko do szkolnictwa wyższego i w konsekwencji zezwala studentom czeskim na Słowacji i słowackim w Czechach na zdawanie egzaminów w swoim języku ojczystym. Obserwuje się także zjawisko zaniku dotychczasowego czesko-słowackiego bilingwizmu, zwłaszcza wśród młodego pokolenia.

Poprzednia epoka pozostawiła kilka nadal aktualnych problemów językowych. Jednym z nich jest niewątpliwie zjawisko języków zagrożonych. W tej grupie znajdują się języki łużyckie, a szczególnie dolnołużycki oraz białoruski.

<sup>29</sup> E. Rogowska-Cybulska, M. Cybulski, *Język kaszubski* [w:] *Słowiańskie języki literackie...*, s. 29–42.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 29.

Zjawisko to warto rozpatrzyć w szerszym aspekcie dzisiejszej sytuacji wszystkich języków świata<sup>31</sup>. Tu kilka najbardziej wiarygodnych danych: liczba języków na świecie waha się od około 6500 do 7000 języków – z tego zaledwie 5% ma zadowalający opis lingwistyczny (słowniki, gramatyki, podręczniki). Teksty posiada 30% języków, o pozostałych 70% języków wiemy jedynie, że istnieją. Połowa ludności świata mówi 12 językami. Język rosyjski (150 milionów) jest na siódmym miejscu (po chińskim, angielskim, hindi, hiszpańskim, portugalskim i arabskim). Około 98% ludności świata posługuje się 2% języków – jest ich 140–150; natomiast około 98% języków świata (czyli tych mieszczących się w przedziale 6500–7000) jest używane przez 2% ludności. Co dwa tygodnie – według danych ONZ – wymiera jeden język, a w ciągu najbliższych 20 lat zniknie ponad połowa z używanych dziś języków.

Przyjmuje się, że bezpieczną populację, gwarantującą funkcjonowanie języka, stanowi 100 tysięcy jego użytkowników. Wobec powyższego, język dolnołużycki, którym posługuje się oficjalnie 12 tysięcy Łużyczan (realnie 200 osób, ze średnią wieku +70), jest w najwyższym stopniu zagrożony<sup>32</sup>. W nieco lepszym położeniu znajduje się górnołużycki, którym oficjalnie posługuje się 55 tysięcy (w rzeczywistości około 10 tysięcy). Przyczyny tego zjawiska kryją się w historii obu narodów.

Naród dolnołużycki należy z całą pewnością do najbardziej tragicznych narodów słowiańskich. Jego historia to pasmo prześladowań i nieszczęść. W świetle suchych statystycznych przewidywań zbliża się jego kres. Sukcesywnie zmniejsza się terytorium przez ten naród zamieszkałe, zmniejsza się liczba osób traktujących dolnołużycczynę jako swój język ojczysty, a co najbardziej groźne, są to w większości ludzie starzy<sup>33</sup>.

Do zagrożeń wymienianych przez Ewę Siatkowską należy dodać fakt, że Łużycanie byli od zawsze narodem bezpaństwowym, a więc pozbawionym instytucjonalnej ochrony i wsparcia w rozwoju własnej tożsamości i języka. Pomimo posiadania skodyfikowanego języka literackiego (XVIII–XIX) i bogatego piśmiennictwa, ulegli naporowi germanizacji prowadzonej zarówno przez państwo, jak i Kościół. Szczególnie tragiczny był dla nich wiek XVIII (okres głodu, klęsk i emigracja za chlebem), następnie hitlerowskie wykorzystywanie ich do pracy niewolniczej, wreszcie polityka państwa socjalistycznego (kolektywizacja, wysiedlanie do miast) powodująca utratę więzi środowiskowych, języka i wyłączne używanie języka niemieckiego. W sytuacji niemiecko-łużyckiego bilingwizmu, na Łużycach zwyciężył język niemiecki. Najlepsza sytuacja panuje w środowisku górnołużyckich katolików, gdzie język jest w użyciu codziennym, a użytkownicy reprezentują wszystkie kategorie wiekowe. Jeżeli zaś

<sup>31</sup> B. Walczak, *Języki słowiańskie wśród języków świata dawniej i dziś*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Russologica”, IV, *Europa Słowian w świetle socjo- i etnolingwistyki. Przesłość – teraźniejszość*, red. E. Książek, M. Wojtyła-Świerżowska, Kraków 2011, s. 264–273.

<sup>32</sup> R. Bura, *Języki łużyckie [w:] Słowiańskie języki literackie...*, s. 95–108.

<sup>33</sup> E. M. Siatkowska, *Słowiańskie języki literackie zagrożone zanikiem [w:] eadem, Szkice z dziejów literackich języków słowiańskich*, Warszawa 2004, s. 233.



chodzi o dolnołużycki, przewiduje się, że jego zupełny zanik poprzedzi okres tzw. pidżinizacji/kreolizacji, który potrwa przez dwa, trzy pokolenia.

Język dolnołużycki jest zagrożony głównie ze względu na liczbę użytkowników. Z kolei zagrożenie języka białoruskiego<sup>34</sup>, którym posługuje się na terenie samej Białorusi około 6–7 milionów ludności (co uważa się za liczbę zawyżoną), wynika z innych przyczyn. Wymienia się tu prestiż języka zależny od jego statusu w państwie, a także od stanu samego państwa, jego warunków gospodarczych i kulturalnych oraz stosunku użytkowników do własnego języka.

Białorusini, w wyniku skomplikowanych i często tragicznych losów historycznych, aż do 1991 r. pozbawieni byli suwerenności państwowej, czego rezultatem są ich nikła świadomość narodowa i także poczucie patriotyzmu<sup>35</sup>. Świadomość regionalna przeważa tu nad świadomością narodową. Ponadto społeczeństwo, głównie wiejskiego pochodzenia, ma kompleks niższości niesłużący budowaniu prestiżu narodu i języka oraz jego funkcji symbolicznej. W dodatku ocena języka ojczystego przez Białorusinów jest negatywna. Uważają go oni za język „wiejski” i „prosty”. Także w ocenie młodego pokolenia ma on niższy prestiż (białoruski afirmuje jedynie opozycja polityczna), a wszystkie grupy społeczne reprezentują postawę pragmatyczną, czyli opowiadają się za językiem, który gwarantuje awans społeczny i zawodowy, a więc za językiem rosyjskim. Wszystkie te fakty są rezultatem historycznego dziedzictwa Białorusi, jej dwukulturowości (Bizancjum – Rzym), trójwyznaniowości, wielonarodowości i bezpaństwowości. Poza wymienionymi czynnikami wewnętrznymi stanowiącymi zagrożenie dla języka białoruskiego, istnieją także zewnętrzne, do których należą rusyfikacja i w mniejszym stopniu polonizacja. Na losy języków narodowych Białorusinów i Ukraińców wywarła wpływ polityka Stalina, który w miejsce językowej różnorodności zalecał używanie wspólnego dla wszystkich narodów języka światowego, którym dla narodów ZSRR miał być język rosyjski. Pozostałością rusyfikacji z czasów stalinizmu jest hybryda językowa, tzw. *trasionka* „siecinka” – zjawisko o charakterze kulturowo-językowym, jako mieszanka obu systemów językowych: białoruskiego (fonetyka) i rosyjskiego (leksyka), która powstała jako środek komunikowania się ludności wiejskiej z rosyjskojęzyczną administracją<sup>36</sup>. Adam Fałowski podkreśla, że:

Katastrofalne wręcz ograniczenie funkcji komunikacyjnych języka białoruskiego nie pozwoliło na wykształcenie się ogólnonarodowego wariantu mówionego języka literackiego, przez który zazwyczaj rozumie się codzienną praktykę językową wykształconych warstw społeczeństwa (por. w polskiej terminologii termin „język potoczny”)<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> A. Fałowski, *Język białoruski* [w:] *Słowiańskie języki literackie...*, s. 145–160.

<sup>35</sup> Szerzej o tym E. M. Siatkowska, *Słowiańskie języki literackie...*, s. 222–228.

<sup>36</sup> Podobna hybryda, tzw. *surżyk*, istnieje w języku ukraińskim jako forma języka potocznego (*розмовна мова*).

<sup>37</sup> A. Fałowski, *Język białoruski*, s. 152.

Konsekwencją tego jest fakt, że język potoczny nie jest „mieszanką” białoruskiego języka i dialektów, lecz języka rosyjskiego i dialektów białoruskich. W rezultacie funkcjonuje on jako osobliwy twór językowy określany w literaturze naukowej jako:

1. regionalny wariant rosyjskiego języka potocznego; 2. białoruska odmiana rosyjskiego mówionego języka literackiego; 3. zbiałoruszczony wariant rosyjskiego języka literackiego<sup>38</sup>.

Współczesny język białoruski praktycznie funkcjonuje w warunkach bilingwizmu rosyjsko-białoruskiego, znajdując się na drugim miejscu w stosunku do rosyjskiego, wypierającego go w wielu dziedzinach życia społecznego (administracja, sądownictwo, szkolnictwo wyższe...). Rosyjski w dodatku, w wyniku referendum przeprowadzonego w 1995 r., został przyjęty jako drugi język urzędowy na terenie Białorusi.

Zarówno więc uwarunkowania wewnętrzne, jak i zewnętrzne stanowią realne zagrożenie dla bytu języka białoruskiego. Inteligencja białoruska walczy jednak o język pod hasłem: „Bez języka nie ma narodu”.

Problem języków zagrożonych nasuwa smutną analogię do wymarłego w połowie XVIII w. języka połabskiego. Wśród przyczyn jego zaniku wymienia się takie czynniki zewnątrzjęzykowe, które nie pozwoliły mu na wypracowanie własnego statusu, jak: izolacja od innych Słowian, brak społecznej konsolidacji, wybitnych jednostek, własnego piśmiennictwa i państwowości. Do czynników wewnętrznych zaś należały: brak identyfikacji z własną kulturą i językiem, mającymi niski prestiż. Ponadto sam system językowy wykazywał małą produktywność słowotwórczą wobec masowych zapożyczeń niemieckich.

Z kolei prognozy dotyczące przyszłości języka ukraińskiego<sup>39</sup> (pomimo *surżyka*) są optymistyczne, a polityka językowa państwa zmierza w kierunku rozszerzania zakresu funkcjonowania języka ukraińskiego jako państwowego.

Obecna epoka w dziejach języków słowiańskich to epoka nowych języków, utożsamiających się z pojęciem narodu. To epoka afirmacji, wręcz mitologizacji roli języka jako głównego budowniczego i wyznacznika tożsamości narodowej. W jakimś stopniu można to tłumaczyć odreagowywaniem poprzedniego okresu internacjonalizmu i ponadnarodowej integracji. Znajduje to potwierdzenie w obecnej sytuacji języków łużyckich i białoruskiego, w których zagrożenie języków jest tożsame z zagrożeniem bytu narodowego ich użytkowników.

---

<sup>38</sup> *Ibidem*.

<sup>39</sup> A. Fałowski, *Język ukraiński [w:] Słowiańskie języki literackie...*, s. 127–144.